

Nieznane dzieło Matejki, Prylińskiego i Langmana w kościele pw. Trójcy Przenajświętszej w Okocimiu

Jerzy Wyczasany

W ufundowanym przez właściciela okocimskiego browaru - Jana Ewangelistę Goetza kościele parafialnym pw. Trójcy Przenajświętszej w Okocimiu, wzniesionym w latach 1884 - 85 przez pochodzącego z Cieszyna, a związanego z Wiedniem architekta Maxa Schwedy znajduje się wiele cennych dzieł sztuki. Są wśród nich ołtarze i chrzcielnica z pracowni wiedeńskiego rzeźbiarza Seyfrieda, epitafia Jana Ewangelisty Goetza, zaprojektowane przez architekta Tomasza Prylińskiego, a wykonane przez rzeźbiarza Zygmunta Langmana oraz Jana Albina Goetza, wykonane przez rzeźbiarza mieszkającego w Rzymie - Antoniego Madeyskiego, Teodozji i Kazimierza Nowaków, rodziców premiera II Rzeczypospolitej, prof. Juliana Nowaka, autorstwa krakowskiego rzeźbiarza Karola Hukana, a także secesyjne malowidła, wykonane przez malarza polichromii kościelnych i witrażystę - Jana Bukowskiego.

W kaplicy grobowej Goetzów - Okocimskich, wzniesionej od północnej strony tegoż kościoła przez Tomasza Prylińskiego z Krakowa znajduje się niebywałej wartości artystycznej ołtarz „Złożenie Chrystusa do grobu”, do tej pory niewzbudzający większego zainteresowania historyków sztuki, mimo przeprowadzonej niedawno jego konserwacji.

Wykonany z wapienia ołtarz „Złożenie Chrystusa do grobu” (350cm x 222cm) składa się z retabulum w kształcie prostopadkościanu, zwieńczonego koronującym gzymsem ozdobnym kimationem jońskim (stylizowane liście na przemian szersze, jajowate i wąskie, lancetowate, w profilu łagodnie wybrzuszone, a pod nimi pas ornamentu perełkowego) i plecionką. Umieszczony na mencie poprzedzanej dwiema kolumnami o gładkich trzonach, ozdobnych i złożonych kapitelach oraz profilowanych bazach. Całość zwieńczona jest krucyfiksem, u podnóży którego na stole ołtarzowym znajduje się Baranek ofiarny. Krzyż ów adorowany jest przez ukazane z profilu, dwa klęczące anioły. Fronton retabulum wypełnia aedicula z rzeźbiarską dziesięcioosobową sceną figuralną przedstawiającą „Złożenie Chrystusa do grobu”. Archiwolta zdo-

biąca półkolisty łuk wypełniona jest motywem roślinnym. Na pierwszym planie, po lewej stronie kompozycji znajduje się horyzontalnie ukazany sarkofag, do którego składane jest ciało martwego Chrystusa, oraz klęcząca i całująca włosy zmarłego Maria Magdalena. W tle, w dwóch grupach przedstawiono uczestników ceremonii pogrzebowej: od lewej Nikodema (mężczyzna w mitrze na głowie, owijający zmarłego w całun), następnie dwa adorujące anioły i Józefa z Arymatei, natomiast od prawej: Matkę Boską podtrzymywaną przez św. Jana, jedną z niewiast i kolejnego żałobnika. Postaci biorące udział w pogrzebie nie są polichromowane, natomiast podłucha ołtarza jest niebieskie, a tło sceny figuralnej złote.

Jak się okazuje, wybór sceny o takim temacie był dość częstą praktyką. Jej usytuowanie w sąsiedztwie mensy ołtarzowej, na której dokonuje się przemiana chleba i wina w ciało i krew Chrystusa - w sensie liturgicznym miało uwydatnić eucharystyczną funkcję ołtarza i podkreślać ideę Zbawiciela.

Do tej pory nie było wiadomo, kto jest autorem tej interesującej kompozycji zdobiącej okocimski kościół. Nie wymieniają go bowiem opracowania dziejów sztuki polskiej, katalogi zabytków, inwentarze kościelne i opracowania biograficzne rzeźbiarzy II połowy XIX i początku XX wieku. Któż zatem jest jej autorem? Jak udało się ostatnio odkryć autorowi niniejszego tekstu, ogólny zarys kompozycji figuralnej ołtarza wykonał nie kto inny, jak „zapóźniony romantyk” - Jan Matejko (1838 - 1893), jeden z najwybitniejszych i najpopularniejszych malarzy polskich. Był on twórcą obrazów, wielkich przeważnie rozmiarów, głównie z dziejów Polski m.in.: „Kazania Skargi”, „Rejtana”, „Unii Lubelskiej”, „Batorego pod Pskowem”, „Bitwy pod Grunwaldem”, „Hołdu Pruskiego”, „Sobieskiego pod Wiedniem”, „Kościuszki pod Racławicami”, „Konstytucji 3 Maja”, „Ślubów Jana Kazimierza”, cyklu „Dziejów cywilizacji w Polsce”, licznych portretów, obrazów religijnych i rodzajowych, a także polichromii kościoła Mariackiego w Krakowie oraz cykli rysunkowych „Ubiory w Polsce” i „Poczet królów i książąt polskich”.

Mistrz Matejko często bywał w naszych stronach - u Giebułtowskich i Serafińskich w Nowym Wiśniczu i w Bochni, będąc gościem rodziny swej żony - Teodory z Giebułtowskich. Do kaplicy pw. św. Kingi przy kościele pw. św. Mikołaja w Bochni zaprojektował polichromię ścian, witraż, stalle, ołtarz i przedstawienie świętej. Odwiedził również w 1863 lub 1865 roku Melsztyn, wykonując rysunki tej naddunajcejskiej warowni oraz Dębno. Wykonane wówczas rysunki dębińskiego zamku, jego wnętrza i detali architektonicznych, stały się później elementami jego historycznych obrazów takich jak: „Władysław Biały w Dijon” (1867), „Biskup Lubrański zakłada Akademię w Poznaniu” (1886), „Romans lutnisty Bekwarka na dworze Bony” (1887), „Uczta Wierzyńka” (1887), „Wpływ Uniwersytetu na kraj z XV wieku” (1888), „Założenie szkoły głównej” (1888), a także balkon chóru muzycznego, pomyślanego przez artystę do wnętrza odnawianego przezeń na przełomie lat osiemdziesiątych i dziewięćdziesiątych kościoła Mariackiego w Krakowie.

Wykonany przez Jana Matejkę szkic „Złożenia do grobu” stał się kanwą rysunkowego projektu wykonanego najpewniej w 1893 lub 1894 roku przez jego przyjaciela, wybitnego krakowskiego architekta i konserwatora Tomasza Prylińskiego (1847- 1895), ucznia Bawarskiej Politechnicznej Szkoły w Monachium i Politechniki w Zurychu. Architekt ów zasłynął m.in. jako autor przebudowy i restauracji domu Jana Matejki (1875), przebudowy Sukiennic (1879), autor siedziby Towarzystwa Wzajemnych Ubezpieczeń „Florianka” (1879), Zakładu dla nieuleczalnie chorych im. Helclów (1890) i Kasyna Wojskowego (1889) w Krakowie. Należy tutaj odnotować, że Pryliński brał również udział w roku 1889 w konkursie na budynek Teatru Miejskiego im. J. Słowackiego w Krakowie, wspólnie z wiedeńskimi architektami Ferdynandem Fellnerem i Hermanem Helmerem (I nagroda, projekt niezrealizowany), którzy później w latach 1898-1900 zaprojektowali dla króla piwa, Jana Albina Goetza neobarokowo-neorokokowy pałac w Okocimiu. W roku 1894 Pryliński

wykonał w duchu północnego renesansu pawilon handlowy Jana Goetza w Okocimiu na Powszechną Wystawę Krajową we Lwowie oraz prowadził prace przy kaplicy Goetzów w okocimskim kościele, do której zaprojektował również neorenesansowe epitafium założyciela browaru- Jana Ewangelisty Goetza (zm.1893).

Dla naszych rozważań ważne jest również to, że architekt ten, w latach 1883-85 prowadził prace konserwatorskie w katedrze w Przemyślu, polegające na rekonstrukcji gotyckiego prezbiterium i zakrystii oraz odnowieniu elewacji. Dla katedry tej zaprojektował również neogotyckie urządzenie prezbiterium, w tym ołtarz główny. Pryliński nadał ołtarzowi formę dwukondygnacyjnej, trójosiowej struktury, której dominującą część ustanowiła nastawa, ujęta dwoma płaskorzeźbionymi skrzydłami. Konstrukcję architektoniczną ołtarza oraz reliefy na skrzydłach bocznych wykonał w roku 1894, przemyski snycerz Ferdynand Majewski (zm. 1921), natomiast scenę „Złożenia do grobu” (drewno lipowe, polichromowane, 250 x 300 cm) w środkowej części nastawy, zwieńczonej półkolistą arkadą - krakowski rzeźbiarz Zygmunt Langman (zm.1924).

Okazuje się, że przemyskie „Złożenie do grobu” jest niemal tożsame z okocimskim, z tą jednak różnicą, że w Okocimiu neogotycką strukturę ołtarza zastąpiono strukturą neorenesansową, drewno – wapieniem pińczowskim, który w Okocimiu nie został pokryty polichromią. Zrezygnowano również z jednej postaci żalobnika – fundatora przemyskiego ołtarza, ubranego w biskupie szaty. Zatem scena „Złożenia do grobu” stanowiąca retabulum ołtarza w kaplicy grobowej Goetzów, jest jedną z wersji tego tematu, wykonaną przez wspomnianego powyżej Zygmunta Langmana. Warto wspomnieć, że mimo nawiązań do ołtarza Mariackiego Wita Stwosza widocznych w samej scenie zarówno w Przemyślu, jak i w Okocimiu jedynym czytelnym stwoszowskim echem jest układ fałd płaszcza kłęczącej Marii Magdaleny. Władysław Łuszczkiewicz - malarz i historyk sztuki oraz nauczyciel Jana Matejki w roku 1894 na łamach krakowskiego „Czasu”, tak napisał o owym przedstawieniu: „Złożenie do grobu”, to kompozycja wykonana [...] z dziwnie głębokim uczuciem religijnym, z poczuciem natury, zachowaniem charakteru, średniowiecznej sztuki. Szczególnie piękną jest grupa



Z. Langman, Złożenie do grobu, 1894, kościół par. w Okocimiu, fot. P. Duda

składająca ciało do grobu, w kompozycji dwóch osób - Aniołów, co do ducha jakby od Stwosza zapożyczonych. Nowa ta praca przynosi mu zaszczyt [Zygmuntowi Langmanowi - przyp. autora], skromny artysta już nieraz dał dowód wtajemniczenia się w wymogi sztuki średniowiecznej, a Jego „Cecylia” w kościele Najświętszej Marii Panny i posągi tamże w niszach sprawione kosztem funduszu kościelnego [...] dobry sąd o uzdolnieniach młodego artysty dają”.

W roku 1894 epitafium Jana Ewangelisty Goetza i ołtarz „Złożenia do grobu” z inicjatywy jego syna Jana Albina znalazły się w kaplicy grobowej tejże rodziny.

Wiemy już, kto wykonał okocimski ołtarz ze sceną „Złożenia do grobu”, teraz czas by przedstawić sylwetkę jego wykonawcy. Zygmunt Langman urodził się 4 marca w Krakowie, w rodzinie rzeźbiarza i kamieniarza Ferdynanda i Teofili z Siarkowskich. Po ukończeniu tamtejszego Gimnazjum św. Anny, studiował w latach 1877-87, 1883,- 84, 1887- 88 w krakowskiej Szkole Sztuk Pięknych u rzeźbiarza Marcellego Guyskiego i Waleriana Gadowskiego, w latach 1887-80 w Akademii Sztuk Pięknych w Monachium u Josefa Knable i Maxa von Widnmana oraz w latach 1844-87 w atelier Giulia Monteverdiego w Rzymie. Po powrocie znad Tybru przez pewien czas pracował u Leonarda Marconiego na Politechnice we Lwowie.

Pierwszą znaną pracą młodego artysty był orzeł (1882), wykonany według rysunku Jana Matejki, umieszczony na elewacji Bramy Floriańskiej w Krakowie od strony Barbakanu. Kolejnym dowodem współpracy z kra-

kowskim mistrzem była realizacja w r. 1886 Matejkowskiego szkicu pomnika Adama Mickiewicza, przeznaczona na konkurs. W tym czasie artysta wykonał popiersia i figury m.in: „Zamyśloną” (1884), „Ulicznika”, „Wdówkę”, „Dla siostrzyczki” (1885), „Prometeusza” (1886), „Św. Sebastiana” (1887) i „Żebraczkę” (1888), które prezentował na wystawach w Krakowie. W latach 1890 - 92 dzięki wstawiennictwu Matejki, Langman wykonał prace dla restaurowanego właśnie kościoła Mariackiego w Krakowie - „Św. Cecylię” (według projektu Matejki), „Portret Tadeusza Stryjeńskiego” i sześć posągów proroków. W roku 1892 artysta odkuł dla katedry w Tarnowie sześć kamiennych figur świętych i błogosławionych polskich oraz figurę „Św. Cecylii” i „Św. Grzegorza”, w roku 1893 „Salezjanina z dziećmi” na fronton Schroniska Lubomirskich w Krakowie (obecnie Uniwersytet Ekonomiczny), zaś w roku następnym „Złożenie do grobu” w ołtarzach w katedrze w Przemyślu i w kościele w Okocimiu. W tym też czasie wykonał według projektu T. Prylińskiego epitafium Jana Ewangelisty Goetza przeznaczone również do okocimskiej świątyni. W roku 1895 natomiast wykonał figury pięciu świętych na fasadzie kościoła parafialnego w Wadowicach, a nieco później epitafia Lucjana Rydla - ojca poety do kościoła św. Anny i T. Prylińskiego do kościoła św. Krzyża, a także grobowiec rodziny Prylińskich na cmentarzu Rakowickim w Krakowie. W roku 1900 Langman przeniósł się do Warszawy. W czasie pobytu w tym mieście wykonał wiele rzeźb zdbających publiczne gmachy: Politechnikę, Teatrum Anatomi-

cum, Poczta Główną, Dom Technika, bramę Uniwersytetu Warszawskiego, a także kamienice. Pracował również dla kościołów w Słomczynie koło Piaseczna, Mińsku, Osiecku koło Pilawy, dla katedry w Płocku i kościoła św. Józefa w Krakowie- Podgórzu. Zaprojektował i wznosił mauzoleum rodziny Świeżewskich w Zofiówce na Podolu (1910).

W roku 1912 rzeźbiarz powrócił do rodzinnego Krakowa i ponownie pracował dla Mariackiej świątyni, wykonując dalsze posągi świętych i błogosławionych. Ponadto w latach 1910 - 13 współpracował z Piusem Welońskim przy wykonaniu monumentalnych stacji Męki Pańskiej dla klasztoru Paulinów na Jasnej Górze w Częstochowie, natomiast w roku 1914 „Głową Chrystusa” ozdobił kościół Najświętszej Marii Panny w Katowicach.

Prace artysty były wielokrotnie wystawiane m.in. w Krakowie, Lwowie, Katowicach i Rzymie. Prócz kościołów można je podziwiać w Muzeum Uniwersytetu Jagiellońskiego, Muzeum Narodowego i Muzeum Młodej

Polki - Rydlówka w Krakowie, Muzeum Watykańskim w Rzymie oraz w zbiorach rodziny w Krakowie, a także na rzymskim cmentarzu Prima Porta.

Zygmunt Langman zmarł w 10 grudnia 1924 roku w Krakowie. W nekrologu zamieszczonym w „Nowościach Ilustrowanych” (1924, nr 51, s.3) M. Raj napisał: „Fidiaszowe dziecko, z ojca rzeźbiarza i matki zacnej niewiasty. Krakowską uczelnię skończywszy, do krakowskiej szkoły sztuk pięknych pod skrzydła Jana Matejki wkroczył, by ją pod wielkim jego kierownictwem ukończyć tak chlubnie, że zasłużył na zaszczyt współpracy w restauracji wnętrza kościoła Mariackiego. Mistrz malował, uczeń rzeźbił.”



Z. Langman, *Złożenie do grobu*, 1894, ołtarz główny, katedra w Przemyślu, fot. arch.

Dzięki temu, że udało się związać kompozycję ołtarzową „Złożenie do grobu” z Janem Matejką, Tomaszem Prylińskim i Zygmuntem Langmanem, kościół parafialny w Okocimiu wzbogacił się o kolejne nieanonimowe już dzieło wybitnych polskich artystów.

Podtrzymując tradycję kolędowania rozpoczętą 30 lat temu, zespół Jadowniczanie w barwnych strojach wykonanych własnym sposobem odwiedza w okresie świątecznym domy mieszkańców Jadownik. Wszędzie jest ciepło przyjmowany. Kolędnicy przedstawiają cały program kolędy wędrownej, niejednokrotnie domownicy włączają się do wspólnego śpiewania. Grupę kolędników tworzą: Maria z dzieciątkiem, Józef, herod, żyd, diabeł, śmierć, aniołowie oraz pastuszek z gwiazdą i turońcem. Wchodząc do domu śpiewają: *Przyszliśmy tu po kolędzie, czy wam przykro nie będzie a czy będzie czy*



Hej kolęda, kolęda

nie będzie kolędować trzeba wszędzie. I my tyż tu chodzomy i bydłatko ze sobą prowadzomy. Turoń wygłasza tradycyjne życzenia ...żeby wam się rodziła pszeniczka i groch w stodole, oborze i na dworze, w każdym kątku po dzieciątku.

Kończąc kolędowanie, Maria z dzieciątkiem na ręku dziękuje za przyjęcie pod dach słowami: *Dziękujemy dobrzy ludzie, żeście nas przyjęli, żeście swoim dobrym sercem wszystkich przygarnęli. Niech wam za to Dzieciąteczko Boże błogosławi, darzy szczęściem, dobrym zdrowiem a po śmierci zbawi.*

Jeśli kolęda zawędruje również w tym roku do waszego domu, przyjmijcie ją serdecznie, aby podtrzymać tę piękną tradycję.

red.



fot. arch. ZAPIT Jadowniczanie